

# Tyrowicz, Marian

---

## O potrzebie i sposobie realizacji słownika biograficznego dziennikarstwa polskiego

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/3-4, 239-245

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN TYROWICZ

O POTRZEBIE I SPOSOBIE REALIZACJI SŁOWNIKA  
BIOGRAFICZNEGO DZIENNIKARSTWA POLSKIEGO

Postęp badań naukowych, szczególnie humanistycznych, wzmaga na całym świecie ruch wydawniczy w zakresie pomocy encyklopedycznych, słownikowych, dokumentacyjnych itp., bez których dzisiejszy pracownik nauki — wobec gwałtownego posuwania się naprzód metod i odkryć — staje bezradny. Bezradność tę potęguje fakt coraz wyraźniejszego umiędzynarodowienia się nauk.

Sytuacja ta — rzecz jasna — obejmuje i obszar nauki polskiej, zwłaszcza na polu rozwijających się w niezwykłym tempie nauk społecznych, a więc i humanistyki. Nasze prasoznawstwo, przeżywające od ponad ćwierćwiecza swój renesans po słabym rozwoju w pierwszej połowie XX w., cierpi na dotkliwe braki w zakresie wymienionych pomocy naukowych. Na jego pochwałę nie możemy nie zauważyć u nas co prawda jednego tylko, ale przewyższającego i inne kraje postępu na polu bibliografii bieżącej, w mniejszym stopniu retrospektywnej, w zakresie wiedzy o prasie. Natomiast — mimo ukazania się takich pomocy, jak *Encyklopedia wiedzy o prasie* i kilku wydawnictw typu dokumentacyjnego i dydaktycznego — odczuwamy wyraźnie niedostatek opracowań pomocniczych przydatnych dla historyków środków masowego przekazu. Ale nie tylko im — ciągle brak przede wszystkim podstawowych danych z biografistyki dziennikarstwa polskiego, nie mówiąc o tym, że brak ten rzutuje niekorzystnie na całokształt wiedzy o przeszło trzechsetletniej historii masowego przekazu informacji na naszych ziemiach.

Przechodząc do konkretów: uważamy za stosowne uzasadnić tu, i to możliwie najpełniej, postulat opracowania *Słownika biograficznego dziennikarstwa polskiego*. Potrzeba tej pomocy właśnie dla współczesnego prasoznawstwa jest argumentem być może najbardziej przekonującym, ale nie jedynym. Obok niego wysuwa się bowiem argument rażącego kontrastu, jaki istnieje i powiększa się z każdym niemal rokiem między samym rozwojem współczesnej nam *mass communication* a wiedzą historyczną o niej. A przecież trudno zaprzeczyć, że wiedza ta sta-

nowi jeden ze składników naszej kultury narodowej. Jednym ze środków złagodzenia tego kontrastu są niewątpliwie wydawnictwa słownikowo-encyklopedyczne. Mamy już słowniki twórców literatury, sztuk plastycznych, teatru, książki polskiej, szykują się słowniki tak wąskich zawodowo grup, jak archiwiści i lutniści, a rosnący w szybkim tempie świat pracowników naszego dziennikarstwa wciąż nie może doczekać się kompendium wiedzy o pokoleniach swych założycieli, mistrzów, pionierów i nauczycieli. Można wprawdzie odparować tę skargę stwierdzeniem, że już istniejące wydawnictwa słownikowe, jak *Słownik współczesnych pisarzy polskich* i *Słownik pracowników książki polskiej*, bądź wydawnictwa aktualnie kontynuowane w trybie alfabetycznym haseł, jak *Polski słownik biograficzny*, czy w trybie epok, tzn. *Nowy Korbut*, przynoszą od czasu do czasu nazwiska dziennikarzy, publicystów i wydawców, ale doskonale zdajemy sobie sprawę, jak rzadkie jest sito dokonywanej w odnośnych redakcjach selekcji i jak gubią się w tych biogramach elementy ścisłej specyfiki prasoznawczej.

W kołach prasoznawczych mogą również obudzić się pewne powątpiewania o potrzebie postulowanego tu wydawnictwa z uwagi na już zainicjowane próby: *Słownik dziennikarzy i publicystów polskich* na łamach „Zeszytów Prasoznawczych” oraz rozpoczętą o tym charakterze serię w organie SDP — „Prasie Polskiej”. Wiadomo jednak, że bardzo nierównej wartości biogramy „Zeszytów Prasoznawczych” po kilkuset hasłach zostały przerwane, a lapidarność i dowolność wyboru haseł w „Prasie Polskiej” już budzi prawie powszechną dezaprobatę.

Nie wolno nam wreszcie nie zauważyć drastyczności braku postulowanego słownika na warsztacie dydaktyczno-wychowawczym młodych kadr dziennikarstwa. Przecież adepci ci muszą wzbogacać swą wiedzę o rozwoju prasy i innych środków przekazu nie tylko biernie, ale i aktywnie, drogą własnych prób w postaci prac dyplomowych, a następnie oryginalnych rozpraw i artykułów. Inaczej wiedza ich ograniczać się będzie stale do nazwisk najgłośniejszych, przeważnie dostatecznie opracowanych. Dla bibliografów i bibliotekarzy *Słownik biograficzny dziennikarstwa polskiego* będzie niewątpliwym i wzbogacającym ich kweryndy instrumentem pomocniczym, umożliwiającym zarówno ilościowe, jak i jakościowe poszerzenie wyników ich opracowań.

Wyłania się z kolei kwestia, czy postulowanym wydawnictwem objąć należy obok kadr nieżyjących już dziennikarzy także szeregi żyjących. Kwestia wyodrębnienia tych dwóch z kilku ważnych względów od siebie różnych zakresów nie ulega chyba żadnej wątpliwości. Co więcej, wydanie informatora o kadrach żyjących i działających współcześnie wymaga nawet rychlejszego wydania od słownika kadr nieżyjących. Wątpliwość może budzić tylko cezura chronologiczna *ad quem*. Zdaniem naszym, cezura ta winna pokrywać się z terminem rozpoczęcia prac redakcyjnych nad słownikiem postulowanym; ze względu na tok czynno-

ści przygotowawczych i redakcyjnych nie może go ona przekraczać. Informator współcześnie działających kadr dziennikarskich jest z pewnych względów nakazem chwili i potrzebą bardziej piekącą od słownika „historycznego” i zasługuje na odmienne omówienie na innym miejscu. W niniejszych rozważaniach zajmowanie się nim uważamy za zbyteczne.

Wracając do rozważań nad realizacją postulowanego słownika — zacząć je chyba wypada od pytania, jakie hasła biograficzne winny kwalifikować się na jego szpalty?

Dzisiejszy stan naszego prasoznawstwa, a ściślej — wiedzy o współczesnych środkach masowego przekazu (*mass media*), dyktuje szeroką kategoryzację haseł, zarówno z uwagi na rolę twórczą nosicieli tych haseł, jak i rodzaj ich pracy. Słownik zatem winien objąć: redaktorów naczelnych i tzw. redaktorów działowych, w okresie przedrozbiorowym Polski także ludzi typu nowelantów, tj. autorów tygodników i innych periodyków ręcznie przepisywanych, przez dłuższy czas przekazywanych odpłatnie odbiorcom, dalej dziennikarzy zawodowych i niezawodowych, ale o twórczym i znacznym dorobku publikacyjnym (a więc zarówno autorów kroniki, jak reportażu, eseju, felietonu, recenzji teatralnej, literackiej, plastycznej itp.), wydawców związanych osobiście i bezpośrednio z życiem danego organu, korespondentów zagranicznych zarówno pism, jak radia, telewizji, filmu, pracowników tzw. aktywu pozaredakcyjnego (korespondentów prowincjonalnych), o ile związani byli przez okres dłuższy z pismem i zapisali się szczególną bystrością i wyższym poziomem swych publikacji, fotografów prasowych, kierowników liczących się agencji informacyjnych itp. Osobną grupę stanowią winni publicyści, tj. autorzy publikacji tego gatunku, ale na łamach dzienników i czasopism (a więc nie tylko zawodowi dziennikarze), pod warunkiem dłuższego związania z danym organem; publicyści — nawet wybitni, ale publikujący swe poglądy poza prasą, rozgłosnią radiową czy studio telewizyjnym, a więc w formie odrębnych broszur i książek, nie wchodzą tu pod uwagę.

Wydaje się rzeczą słuszną, by w słowniku uwzględnieni byli również wybitni prasoznawcy bez względu na kierunek ich pracy (krytycy, historycy, bibliografowie itp.).

Problem następny stanowi obszar czasowy i geograficzny haseł. Niewątpliwie — zgodnie ze stanem naszych badań historyczno-prasowych zacząć należy od XVII w.; okres prymitywu prasowego, wydawców anonimowych efemeryd informacyjnych — rzecz jasna — nie może być brany pod uwagę. W ten sposób do epoki stanisławowskiej zasób haseł w wyraźny sposób będzie odbijał od wieku XIX, a tym bardziej XX. Na to nie ma rady. Jeśli chodzi o zagadnienie terenu geograficznego działalności, trudności się spiętrzą, zwłaszcza jeśli pragnęlibyśmy objąć słownikiem twórców naszej prasy poza oceanem (tzw. prasy polonijnej): w Stanach Zjednoczonych AP, krajach latyno-amerykań-

skich, w Australii i Azji. W tym zakresie bylibyśmy zmuszeni ograniczyć się li tylko do nazwisk najbardziej zasłużonych, a więc zrezygnować z aspiracji do pełności haseł. W mniejszym stopniu, ale także dotkliwym, aspiracje te ucierpią, jeśli chodzi o teren europejski. W tym zakresie prasa i publicystyka Wielkiej Emigracji znana nam jest najszerszej, a w odniesieniu do emigracji związanej z II wojną światową wiedza o niej da się chyba poszerzyć drogą współpracy z naszymi ośrodkami zagranicznymi. W rezultacie wydaje się najsluszniejsze pod względem terenowym ograniczenie projektowanego słownika do całości ziem polskich (w granicach przedrozbiorowych) i Europy.

Z tak zarysowanym planem wiążą się warunki i zadania realizacyjne. Nie sposób już na tym etapie rozwijać ich szczegółowo i w pełni, tym bardziej że obecna sytuacja ekonomiczna państwa niewątpliwie odsuwa realizację szerszych planów naukowych i wydawniczych w bliżej nie znaną przyszłość. Z góry zdajemy sobie sprawę, że urzeczywistnienie omawianego dzieła musiałoby obciążyć skarb państwa co najmniej kilkumilionową kwotą, a sama praca nad jego przygotowaniem i wydaniem wymagałaby co najmniej 6—8 lat.

Prace przygotowawcze należałoby zacząć od organizacji kierownictwa i komórek wykonawczych, a więc komitetu głównego i placówek lokalnych. Komitet główny winien osiedlić się nie tylko w ośrodku uniwersyteckim, ale i bibliotecznym takiego typu, który dysponowałby możliwie najpełniejszym zasobem prasy polskiej XIX i XX w. oraz istniejącymi kartotekami tytułów prasowych czy haseł biograficznych (wiadomo, że kartoteki tego rodzaju posiadają m.in. Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX w. przy Instytucie Badań Literackich PAN w Warszawie, Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie). Nie mniej ważnym warunkiem prawidłowego prowadzenia prac stanowić będzie kadra naukowa z doświadczeniem w dziedzinie informacji bibliograficznej i biograficznej. Komitet główny nie będzie mógł ograniczać się do terenu swej siedziby; przeciwnie, inspirowanie i kontrolowanie postępów placówek terenowych pociągnie za sobą częste wyjazdy i konferencje zamiejscowe. Jeśli chodzi o placówki terenowe, trzeba je będzie powołać w każdym województwie i związać z miejscową uczelnią wyższą, w braku zaś tejże z instytutem badań regionalnych, muzeum czy archiwum; natomiast — w świetle dotychczasowych doświadczeń — sprzęgnięcie tej pracy z najpoważniejszym nawet miejscowym organem prasowym wydaje się niewskazane.

Pierwszy etap organizacyjny musi pociągnąć za sobą nawiązanie kontaktów z wszelkimi placówkami i osobami na terenie całego kraju, zainteresowanymi historią prasy lokalnej (nieraz ogólnopolskiej). Wiadomo, że niektóre osoby prywatne posiadają i gromadzą materiały do dziejów prasy. Inicjatywy tego typu zaowocowały już nie tylko w wielkich ośrodkach uniwersyteckich (Kraków, Warszawa, Łódź,

Katowice), ale i w środowiskach prowincjonalnych. Niektóre z tych środowisk zdobyły się nawet na własne publikacje bądź mają je przygotowane do druku. Nikt w tym dziele nie powinien być zignorowany. Wiadomo, że niektóre z oddziałów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich prowadziły lub prowadzą kartoteki personalne swych członków, zawierające także pewne elementy biobibliograficzne. Archiwa redakcyjne niektórych czołowych organów posiadająteczki personalne członków swych redakcji, wojewódzkie archiwa państwowe także inne materiały (mowa tu ciągle o wykorzystaniu ich w odniesieniu do dziennikarzy zmarłych). Obfitą kartoteką nazwiskową dysponuje redakcja *Polskiego słownika biograficznego* oraz *Nowego Korbuta*.

Nieodzowny etap w każdej imprezie omawianego charakteru stanowi założenie kartotek. W interesującej nas pracy chodzi przede wszystkim o kartotekę haseł nazwiskowych oraz kartotekę źródeł i opracowań, w dalszym etapie także o kartotekę przewidywanych autorów biogramów. Sporządzenie tych pomocy pochłonie sporo czasu, w najlepszym wypadku bodaj rok; poza tym każda z tych kartotek wymaga stałego uzupełniania. Do skompletowania haseł nazwiskowych winny posłużyć zestawy już gotowe, następnie rejestracja wykonana przez fachowych pracowników nauki, głównie historyków masowego przekazu, bibliotekarzy i bibliografów. Hasła nazwiskowe obok nazwiska, imienia, pseudonimu winny — w miarę możności — zawierać daty orientacyjne co do okresu życia i działalności. Kartoteka źródeł i opracowań nie może oczywiście być oparta — jak poprzednie — na porządku alfabetycznym, lecz chronologicznym, w rozumieniu szerszych okresów historycznych. W oparciu o dzisiejszy stan badań widzimy celowość następującego podziału: wieki XVII—XVIII (do 1729) — prasa staropolska; lata 1729—1815 — doba rozbiorów; w. XIX (1815—1850, a więc łącznie z okresem powstań: 1830/31, 1846 i 1848) — okres ucisku i rewolucyjny; w. XIX i pocz. XX (do 1918) — okres reformy prasy i rozkwitu; lata 1919—1939 — prasa wskrzeszonego państwa polskiego; lata 1939 — do roku podjęcia prac nad słownikiem: okres prasy konspiracyjnej i Polski Ludowej. Wynika z powyższego podziału, który w pewnym stopniu pokrywać się może z przyjętymi modelami periodyzacyjnymi historii politycznej, że zebrane źródła i opracowania objaśniać będą produkcję prasową, a następnie dotyczącą innych *mass media*, zarówno typu legalnego, jak tajnego, oraz ruch czasopiśmienniczy w szerokim znaczeniu. Dużą pomoc w zredagowaniu tej kartoteki oddadzą wykonane już prace bibliograficzne Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa IBL, jak i ogłoszone w 4 tomach podręcznika *Prasa polska 1761—1939*.

Tak opracowane kartoteki umożliwią następnie orientację w zespole autorów i współpracowników, którym zostaną powierzone bądź to indywidualne hasła, bądź grupowe.

Do ważnych kwestii, zasługujących na zespołowe rozważenie po za-

kończeniu prac kartotekowych, będzie należeć konstrukcja hasła, czyli biogramu. Słownik biograficzny dziennikarstwa polskiego ze względu na swą specyfikę wymagać będzie konstrukcji specjalnej. Przyjmując układ alfabetyczny dla całości dzieła, widzimy konstrukcję biogramu w następujących dziesięciu członach: 1) nazwisko i imiona (z ew. zmianami) oraz używane pseudonimy czy kryptonimy; 2) nazwiska rodziców (z panięńskim nazwiskiem matki), ich zawód, pochodzenie społeczne; 3) datyienne i miejsca urodzenia i zgonu; 4) studia średnie i wyższe, ew. wykształcenie zawodowe; 5) praktyka dziennikarska (względnie redaktorska w czasopismach, np. naukowych, artystycznych czy innych); tu wiadomości o pracy zawodowej winny łączyć się z najważniejszymi datami życia, jak np. służba wojskowa i przejścia wojenne, kariera literacka, naukowa, artystyczna czy inna, związki małżeńskie, odznaczenia czy nagrody; 6) specjalizacja w zawodzie dziennikarskim lub w publicystyce w środkach masowego przekazu, przy prasoznawcach — ich związki z instytucjami czy czasopismami prasoznawczymi; ten członek biogramu winien najsilniej podkreślać specyfikę prasoznawczą i dorobek publikacyjny czy organizacyjny nosiciela hasła; 7) ocena stylu i języka dziennikarskiego, o ile cechował je charakter twórczy wykraczający poza przeciętność; 8) ważniejsze podróże w celach dziennikarskich bądź inne, związane z nimi; 9) przy dziennikarzach założycielach i wydawcach pism — podstawy finansowe i organizacyjne: związki z partiami bądź związkami zawodowymi, towarzystwami naukowymi i innymi; wydaje się, że ten punkt będzie miał główne zastosowanie przy wydawcach (dawnych antreprenierach, inwestorach prywatnych, wybitnych członkach koncernów czy agencji prasowych), określenie bowiem warunków finansowych dziennikarzy założycieli będzie chyba domagało się miejsca raczej w członie 5 niż 9; 10) ostatni członek winien służyć informacji o źródłach i opracowaniach, które posłużyły autorowi biogramu. W tym przypisie bibliograficznym z uwagi na specyficzny charakter słownika wymienianie źródeł winno wyprzedzić tzw. literaturę, przeciwnie zatem do praktyki *Polskiego słownika biograficznego*. Pod uwagę winny być wzięte przede wszystkim źródła drukowane, a więc pamiętniki (bez względu na ich rodzaj), własny dorobek dziennikarza czy publicysty (szczególnie ważny dla 5 członu), edycje epistologiczne, nekrologi (które z uwagi na ich przeważnie subiektywnie gloryfikujący charakter stanowią raczej źródła niż opracowania), wreszcie wzmianki prasowe o nosicielu hasła (ważne przy informowaniu o awansach, zmianach miejsca pracy, odznaczeniach itp.). Wykorzystywanie źródeł rękopiśmiennych, archiwalnych czy bibliotecznych okaże się nieodzowne przy nazwiskach bardzo wybitnych pracowników masowego przekazu, których dotyczące akta czy ich spuścizna literacka rejestrują już wydane inwentarze archiwalne czy biblioteczne. Fatalny stan naszych dawnych, niestety często i współczesnych, archiwów redakcyjnych nie pozwala mieć szerszej nadziei na czerpanie z nich materiałów biograficznych. Tu i ów-

dzie zachowane akta procesów prasowych bądź inna dokumentacja, dotycząca koncesji wydawniczych, pracy redakcji, stosunków finansowych czy technicznych, zmian personalnych w zespołach redakcyjnych (od 1945 r. w kolegiach), itp. materiały pozwolą uściślić najważniejsze daty biogramu w stosunkowo niewielkiej ilości haseł. Dlatego wymóg źródeł archiwalnych i rękopiśmiennych przy redagowaniu biogramów może obowiązywać tylko przy takich nazwiskach, które w historii prasy i innych środków przekazu zapisały się już szeregiem opracowań.

Po źródłach przypis bibliograficzny winien zawierać wszelkie uzyskane druki o charakterze opracowań, których opis gatunkowy wydaje się na tym miejscu zbyteczny. Jedno wydaje się pewne, że ten dział przypisu będzie ilościowo górował nad źródłami. Kontrowersyjne opinie o dziennikarzach, a tym bardziej o publicystach są szeroko znane i w żadnym wypadku w ich biogramach nie mogą być pominięte, one bowiem silniej od innych danych biograficznych służą charakterystyce psychologicznej i moralnej opracowywanej postaci. Z tzw. wydawnictw pomocniczych — jak zwłaszcza encyklopedie, słowniki, bibliografie — żadne nie mogą być pominięte przez autorów, stanowią bowiem nieraz orientacyjne dane, nieosiągalne skądinąd.

Zarysowany powyżej projekt opracowania *Słownika biograficznego dziennikarstwa polskiego* i rozważania o metodzie prac przygotowawczych (nieraz — może zbytecznie — dotyczące wskazówek techniczno-redakcyjnych) zdają się wyczerpująco uzasadniać potrzebę tego dzieła dla rozwoju prasoznawstwa, a tym samym nauki polskiej. Wartość tego dzieła winny wyznaczyć dwie cechy: po pierwsze — specyfika treści i odrębność wewnętrznej konstrukcji, po drugie — pionierskie w naszym dorobku wydawniczym ujawnienie integralności wszystkich środków współczesnego przekazu informacji. Tego rodzaju spojrzenia syntetycznego na całość oddziaływania tych środków na społeczeństwo w jego historycznej odległej i bliższej nam przeszłości nie mogliśmy sobie wyrobić z naszego dotychczasowego dorobku wydawniczego, szczególnie w odniesieniu do bieżącego stulecia.

Dzieło więc winno znaleźć się nie tylko w pracowniach prasoznawców i historyków środków masowego przekazu, ale także na warsztacie dydaktycznym młodych kadr dziennikarskich, we wszystkich redakcjach, których chwalebna aspiracją jest nawiązać do szczytnych tradycji narodowych w wychowywaniu przez informowanie.

Mimo katastrofalnej sytuacji kraju, zwłaszcza na polu gospodarczym, w nadziei, że losy dalsze potoczą się wreszcie torowiskiem prawdziwej odbudowy życia i kultury, pozwalam sobie przedstawić pod rozwagę koncepcję określoną w tytule niniejszych rozważań.